Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 425

Poznań, wtorek dnia 16 września 1930

Rok XXV

Narady organizacji zachowawczych

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.). — Z kół „sanacyjnych" komunikują, że w dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem ks. Radziwiłła zebranie wszystkich trzech organizacyj zachowawczych.

Omawiano na wiecu sytuację polityczną i postanowiono przystąpić do akcji wyborczej pod hasłem naprawy konstytucji. (w)

Przedstawiciele Związku Aplikantów u min. Cara

Warszawa, 15. 9. (PAT.) W dn. 15 bm. min. sprawiedliwości przyjął na audjencji Radę naczelną Zw. Aplikantów zawodów prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej, złożoną z prezesa p. Lewandowskiego i wiceprezesa p. Tereszczenki, którzy zgodnie z uchwałą Rady naczelnej przedłożyli ministrowi jako naczelnemu prokuratorowi Rzeczypospolitej prośbę o złagodzenie środków zapobiegawczych, zastosowanych do aresztowanych b. posłów, aplikantów adwokackich, Dębskiego i Pragera.

Skazanie redaktora

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.). — Sąd grodzki w Warszawie rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę redaktora dziennika ABC p. Jana Sommera, oskarżonego za artykuł pt. „Wizyty ministra Składkowskiego u sierżanta Chmielewskiego".

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał redaktora na 3 miesiące więzienia. (w)

Echa zamachu na poselstwo sowieckie

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.). — W sobotę wyjechało do Jugosławji kilku komisarzy policyjnych dla odebrania od tamtejszych władz sprawcy zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie, Polańskiego.

W dniu dzisiejszym będzie on przywieziony do Warszawy. (w)

Aresztowanie działacza polskiego na Litwie

Kowno, 15. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym policja przeprowadziła rewizję w majątku p. Budzyńskiego, b. posła do sejmu litewskiego z frakcji polskiej. Po rewizji p. Budzyński został aresztowany.

Powód aresztowania nie jest dotychczas znany.

Teror wyborczy w Niemczech

Berlin, 15. 9. (PAT). We wschodniej Pomeranji, we wsi Domsdorf zwołane zostało przez polskie związki ludowe zgromadzenie przedwyborcze, na którem miał przemawiać proboszcz ks. Domański.

Gdy ks. Domański zaczął wygłaszać przemówienie wyborcze w języku polskim, na sali wszczęło awanturę kilkudziesięciu hitlerowców, którzy zmusili następnie gospodarza lokalu do zażądania przerwania zebrania i opuszczenia sali przez uczestników wiecu.

Jak donosi „Deutsche Tgsztg.", po zebraniu tem pomiędzy Polakami i Niemcami rozpoczęła się bójka, w czasie której został raniony 1 Polak i 3 Niemców. Bójkę zlikwidowała żandarmerja.

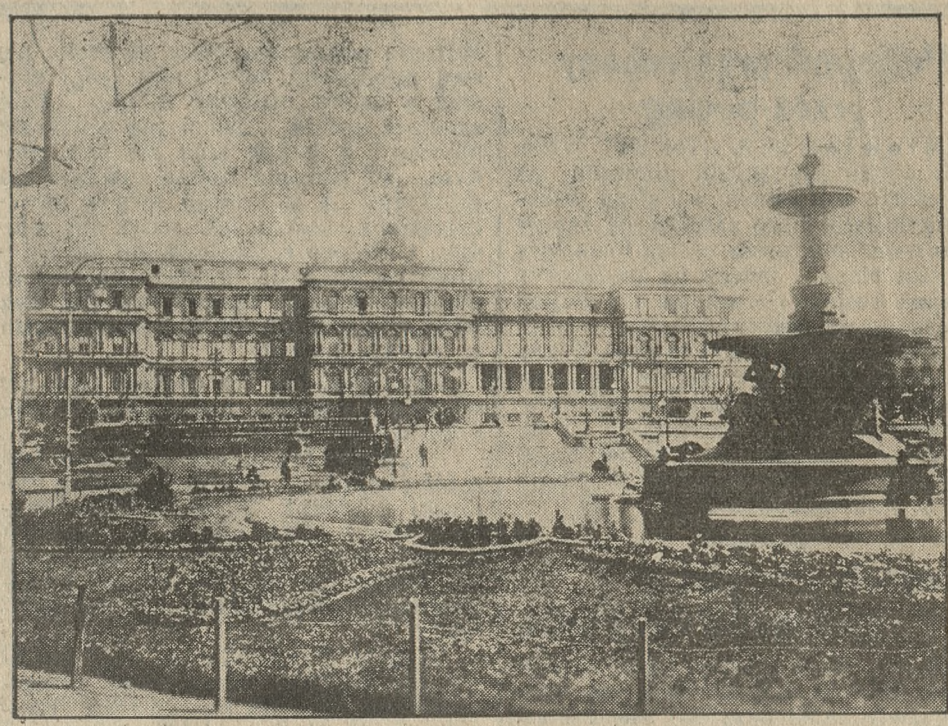

Pałac prezydenta Argentyny, zdobyty szturmem w czasie ostatnich zamieszek rewolucyjnych przez zbuntowane oddziały wojskowe

Echa niedzielnych wieców i manifestacji

Dalsze aresztowania w Warszawie — Nastroje w Katowicach.

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.) Po niedzielnem wzburzeniu i podnieceniu, wywołanem tragicznemi zajściami po wiecu centrolewu. wczoraj zapanowało pewne uspokojenie i duże przygnębienie. Kampanja wyborcza rozpoczęła się pod bolesnym znakiem. Zresztą wypadki niedzielne nie były zasadniczą niespodzianką. Obecnie tak się zwykle układa, że rano budzimy się z myślą, co też nieoczekiwanego stało się w nocy, a wieczorem robimy bilans niespodzianek i czekamy na ciąg dalszy. Pytanie, co będzie dalej, jest też na ustach wszystkich.

W pustym od dłuższego czasu gmachu sejmowym wczoraj było ludno i gwarno. Przybyło wielu działaczy Centrolewu, którzy brali udział w wiecach na prowincji i opowiadali o ich przebiegu. Że i tam bilans jest niewesoły, wiadomo już z depesz wczorajszych.

Wraz z wieściami prawdziwemi, krążą też różne pogłoski, które nie znajdują potwierdzenia. Do takich pogłosek należała wiadomość o aresztowaniu p. Gralińskiego z „Wyzwolenia". Natomiast co do p. Noska z tegoż stronnictwa, to wiadomość o jego aresztowaniu potwierdza się. P. Kosmowską aresztowano w Lublinie i umieszczono w więzieniu na zamku lubelskim.

O losie aresztowanych i wywiezionych do Brześcia posłów nadal niema żadnych wiadomości. Podobno dotychczas nie zezwolono na dostarczenie im niezbędnych rzeczy i drobiazgów. W poniedziałek rano wyjechała do Brześcia pani Kiernikowa z synem. (w.)

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł.). W Warszawie po rozwiązaniu pochodu Centrolewu aresztowano około 300 osób a dziś w nocy aresztowano wielu członków P. P. S. Aresztowania miały też miejsce i w innych miastach.

Według prywatnych obliczeń liczba aresztowanych dochodzi do 1000 osób. Aresztowani po niedzielnym wiecu zostali przewiezieni do Okręgowego Urzędu Policji Politycznej. Przesłuchiwania trwały przez całą noc. W rezultacie tych przesłuchów kilkanaście osób zwolniono, resztę zaś zatrzymano do sprawdzenia. (w)

Lublin, 15. 9. (PAT). Dochodzenia, prowadzone przeciwko b. posłance Kosmowskiej w związku z jej wystąpieniem w d. 14 b. m., postępują szybko. — B. posłanka, oskarżona z art. 154 cz. II., pozostaje w więzieniu. Według informacyj tutejszych władz sądowych, rozprawa przeciwko niej odbędzie się w najbliższym czasie.

Katowice, 15. 9. (Tel. wł.). Katowice przeżywają jeszcze echa niedzielnych manifestacyj. Wszędzie toczą się rozmowy o wczorajszych demonstracjach. Olbrzymia większość ludności daje wyraz swemu oburzeniu z powodu prowokacyjnego zachowania się Zw. powstańców śląskich oraz policji, która zupełnie nie reagowała na to, co robili powstańcy.

Wieczorem na dworcu zebrała się grupa powstańców, która została obrzucona przez tłum wrogiemi okrzykami, a gdy powstańcy, pewni poparcia przez policję sprowokowali zgromadzonych, tłum rzucił się na nich, pobił ich i odebrał sztandary, które oddano policji, gdy ta nadbiegła z odsieczą.

Tutejszy obóz „sanacyjny" szerzy pogłoski o mającem nastąpić wkrótce rozwiązaniu Sejmu śląskiego i dalszych aresztowaniach posłów — na terenie śląskim.

Ile w tem prawdy, wykaże przyszłość. (E)

Bilans handlowy w m. sierpniu

Warszawa, 15. 9. (PAT). Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy państwa polskiego łącznie z Wolnem Miastem Gdańskiem w sierpniu r. b. przedstawia się w sposób następujący:

Przywieziono 324.830 ton towarów o wartości 188,489,000 zł. Wywieziono 1,627,673 ton towarów o wartości 201,486,000 zł. Saldo dodatnie bilansu handlowego wynosi 12,997,000 zł.

Wielkie manewry Reichswehry

Berlin, 15. 9. (PAT.) Według doniesień z Gotha, dzisiaj rozpoczęły się tam ramowe ćwiczenia Reichswehry, które mają być największemi i najwszechstronniejszemi manewrami niemieckiej Reichswehry, jakie odbywały się od czasu wielkiej wojny. Manewry te potrwają do czwartku.

Podczas manewrów obecni będą: min. Reichswehry gen. Heye, wielka liczba b. oficerów i dowódców armji cesarskiej oraz liczni attache wojskowi państw obcych. Od 16 bm. obecny będzie również prezydent Rzeszy Hindenburg.

Obrazki paryskie

(Od własnego korespondenta)

Paryż, we wrześniu.

Gdy wyjeżdżałem na parotygodniowy urlop do Paryża, znajomi wyrażali zdziwienie, że na wypoczynek po całorocznej pracy wybrałem tak wielkie i ruchliwe środowisko, pełne hałasu, automobili, rozrywek i wszelkiego rodzaju pokus. Zarzuty te, stawiane Paryżowi, są jednak niesłuszne. Człowiek ginie tam bowiem jak ziarnko piasku, odcina się od wszelkich koneksyj, zapomina o wszystkiem, czem żyje przez cały rok i ma wreszcie czas na obserwacje i rozmyślania. Paryż jest nawet jakgdyby do tego stworzony. Jeżeli się chce zobaczyć ruchliwy, wesoły tłum, wystarczy udać się na bulwary; kto pragnie spokoju i ciszy — może się schronić w jakimkolwiek parku lub wyjechać do jednej z bardzo licznych miejscowości podmiejskich. Na wypadek deszczu dobre są muzea i wystawy sztuki a gdy znów nie chce się o niczem myśleć — można usiąść na tarasie jakiejkolwiek kawiarni i zająć się obserwowaniem przechodzących typów.

W roku bieżącym tutejsze życie kawiarniane, zwykle tak bujne, z powodu nieustannych prawie deszczów i chłodów ogromnie upadło. Tarasy są przeważnie puste i zapełniają się jedynie w cieplejsze dnie. Osobliwością tych lokali jest to, że t. zw. „ogródki" wcale nie są oddzielone od ulicy, jak to bywa u nas, kto wie, czy nie dla kontroli gości, którzy ewentualnie mogliby się ulotnić bez uregulowania rachunku. A w tym właśnie kierunku paryski kelner jest nadzwyczajnym optymistą. Przyniósłszy bowiem na tacy kawę lub piwo, przestaje się gościem interesować, gdyż wie, że gość ureguluje rachunek płatniczemu lub zostawi należność na tacce, skąd nikt pieniędzy tych nie ruszy.

Wiara w uczciwość ludzką jest tu tak wielka, że przybyszów ze wschodniej zwłaszcza Europy okrywa rumieńcem wstydu.

W Paryżu niema też tej gorączki loteryjnej, jaką zauważyć można u nas. Nikt bowiem tu nie wierzy w możność łatwego przyjścia do majątku. Za to przed oknami i wejściami do banków, gdzie zazwyczaj wywiesza się notowania giełdowe, schodzą się typy, stanowiące cenny materjał obserwacyjny, specjalnie dla malarza. Stoją tam ludzie wszelkich zajęć, stanów, płci i wieku a w południe tłum ten powiększają spieszący na obiad pomocnicy handlowi, którzy na chwilkę tu przystają, aby dowiedzieć się, jaki jest ostatni kurs papierów, które nabyli za oszczędzone pieniądze.

Na ulicach słychać bezustanny specyficzny hałas, wywołany przez tysiące jadących we wszystkich kierunkach automobili. O uniknięciu zderzenia decyduje często ułamek sekundy. Mimo to przejścia przez ulicę są w Paryżu bezpieczniejsze niż u nas. Są one zwykle oznaczone metalowemi krążkami, wpuszczonemi w asfalt jezdni, i wszystkie wozy muszą przed nimi zatrzymać się lub conajmniej zwolnić bieg. Podniesiona biała pałeczka policjanta zatrzymuje przednie wozy a ostry gwizdek zwraca uwagę końcowym, że ulica w pewnym

kierunku jest zamknięta. Sygnały świetlne ostrzegają znów przed wjazdem do ulic jednotorowych. Publiczność jest doskonale wyszkolona, chodzi po ulicach rozważnie i przekracza jezdnię tylko w oznaczonych punktach. Dlatego też ilość wypadków jest tu stosunkowo niewielka.

Wskutek wszystkich tych zarządzeń ruch uliczny w Paryżu odbywa się bardzo powoli a komu się spieszy, jedzie koleją podziemną „Metro", która przewozi szybko, ale pasażerowie jej narzekają na ciężkie, nieprzyjemne powietrze zarówno w wagonach, jak i tunelach.

Co do czystości, to Paryż naogół pozostawia w tym kierunku wiele do życzenia. Na głównych ulicach puszcza się rynsztokami olbrzymie masy wody, która unosi do kanałów wszelkie śmieci i odpadki, natomiast boczne jeszcze i dzisiaj „przybrane" są resztkami warzyw, papierów itp. Wogóle przeciętny Paryżanin w kawiarniach i restauracjach rzuca wszystko, co mu niepotrzebne, na ziemię, wskutek czego służba bezustannie musi wymiatać pod stołami i krzesłami gości.

Co kraj to obyczaj!

Przysłowie to zastosować można przedewszystkiem do ograniczeń, jakiemi skrępowany jest specjalnie prezydent Francji.

Gdy prez. Doumergue udał się do Algieru na uroczystości, związane z 100 rocznicą przyłączenia tego kraju do Francji, szeikowie arabscy ofiarowali mu wspaniałego konia. Podarku na Wschodzie odrzucić nie można, gdyż obraziłoby to narodowe i religijne uczucia tubylców. W każdym innem państwie sprawa ta uważana by była za rzecz zupełnie normalną i nie wywołała by żadnych trudności. Francja jednakże w stosunku do swego prezydenta jest nieprzejednana. Prezydentowi nie wolno przyjmować podarków, prezydent nie może mieć rodziny — wogóle jest on tylko głową państwa i należy wyłącznie do republiki. Tak więc p. Doumergue'owi nie wolno było przyjąć konia od Arabów. Mógł na niego popatrzeć, mógł podziękować, ale na tem koniec. Szef protokołu zadecydował, że koń przekazany zostanie min. rolnictwa, które znów przydzieli go do jednej ze stadnin państwowych. Decyzja ta została ściśle wykonana. Piękny Arab znalazł się w stadninie w Bordeaux i otrzymał nazwę Rivoire.

Tym razem prezydent mógł przynajmniej obejrzeć konia i za niego podziękować. Ale czasami bywa gorzej.

Mianowicie przed niedawnym czasem pewna starsza dama z Nimes przesłała prezydentowi jako prezent swój welon ślubny, prawdziwe arcydzieło ręcznej pracy hafciarskiej. Prezydent jednak welonu nawet nie zobaczył, gdyż oburzony „nietaktem" staruszki szef protokołu czemprędzej dar ten odesłał i o „właściwem" załatwieniu sprawy przesłał zaraz komunikat do gazet. Pan Doumergue dowiedział się o wszystkich dopiero z pism i choć nie był zadowolony z formy, w jakiej prezent staruszce zwrócono, nie mógł jednakże nic na to zaradzić.

Tacy już są Francuzi i ich urządzenia republikańskie. T. Mark.

Artykuł Poincarego przeciwko rewizji traktatów pokojowych

Paryż, 15. 9. (PAT). „Excelsior" drukuje kolejny artykuł Poincarego z serji tych, które ukazują się w tem piśmie co 2 tygodnie, a równocześnie w dzienniku „La Nation" w Buenos Aires.

Obecny artykuł b. prezydenta republiki poświęcony jest sprawie rewizji traktatów pokojowych. Ostrzega on tych, którzyby do podobnej roboty chcieli przyłożyć rękę, przed zgubnemi jej następstwami. Wyraziłyby się one przedewszystkiem w fatalnych rozterkach pomiędzy samymi sprawcami tego zgubnego dzieła. Narody potężne, pełne ambicji, prędzej czy później, wejdą w konflikt z skromniejszymi narodami, niezdolnemi do oparcia się im. Nawet przed zgromadzeniem, najbardziej bezstronnie usposobionem, obawiać się należy, że właśnie potężne te i antyczne narody wezmą ostatecznie górę. Umieją one lepiej od innych działać na prasę międzynarodową i opinję cudzoziemską, umieją wprowadzać w błąd umysły i wzbudzać w nich zamieszanie przez kampanję wyrafinowanej zręczności i zawsze potrafią przeciągnąć ostatecznie na swą stronę nawet najmniej życzliwie dla nich usposobionych sędziów.

Komentując ten artykuł, dziennik „Figaro" zapytuje, czy Briand odczuje całą niesławną logikę tak mistrzowskiego rozbicia jego chimerycznej polityki locarneńskiej.

Policjant przejechany przez pociąg

Katowice, 16. 9. (Tel. wł.). Wczoraj w godzinach popołudniowych na przejeździe kolejowym w Załężu wskutek niedostatecznego zamknięcia zapory został najechany przez pociąg towarowy policjant śląski, jadący na motocyklu. Maszyna została strzaskana a policjant poszarpany na kawałki.

Krążą pogłoski, że był to post. Zygm. Rydzewski, który w niedzielę brawurowo rozjeżdżał po ulicach Katowic, rozpraszając zebrane na chodnikach i jezdni tłumy publiczności, protestującej przeciwko prowokacyjnemu zachowaniu się Zw. powstańców śląskich. (E)

Smiertelny wypadek na kopule św. Piotra

Rzym, 15. 9. (PAT). Dziś niejaki Nitrati Marceli z Bracciano pod Rzymem, zwiedzając bazylikę Św. Piotra, znalazł się na kopule, skąd rozlega się widok na całe miasto. Prawdopodobnie przez nieostrożność Nitrati przechylił się poza balustradę, okalającą platformę na szczycie kopuły, i spadł z wysokości sześćdziesięciu metrów, zabijając się na miejscu.

Wobec tego, że wypadek ten zdarzył się na terytorjum Watykanu, sędzia śledczy watykański p. Rota skonstatował śmierć Nitrati'ego, zezwalając na odwiezienie zwłok do prosektorjum.

O współczesnej Europie

Znakomity dramaturg włoski, autor głośnych na całym świecie utworów scenicznych, Luigi Pirandello, zdecydował się wyemigrować do Ameryki. Wiadomość o tej podobno nieodwołalnej decyzji wywołała olbrzymią sensację i ożywione komentarze. Zapytany o motywy swej decyzji, Pirandello udzielił niezwykle ciekawej odpowiedzi, która brzmiała następująco:

— „Życie w Europie stało się nieznośne. Do wojny światowej było w Europie pokolenie, które szczyciło się swą młodością, dążąc, aby żyć i myśleć a nawet umierać młodo. Dziś młodość znikła. Dzieci już rodzą się starcami, a każdy lęka się być młodym. W Europie niema miejsca dla młodych. A ja, mimo swych sześćdziesięciu sześciu lat, czuję się młodym i dlatego zdecydowałem się przenieść na stałe do młodego narodu amerykańskiego. Sprzedałem już swą willę w Rzymie i wkrótce zamieszkam w Nowym Jorku".

Zapytany, czy na decyzję jego nie wpłynęły względy materjalne, Pirandello odpowiedział:

— „Nigdy nie umiałem i nie umiem robić pieniędzy. Wszyscy autorzy sceniczni są biedni. Sądzę, że nawet Bernard Shaw bywa nieraz w kłopotach finansowych. Pieniądze na teatrze robią dyrektorzy teatrów, agenci, przedsiębiorstwa reklamowe, lecz nie autorzy".

Wyjazd Pirandella na stałe do Ameryki nabiera szczególnego znaczenia ze względu na narodowość. Okazuje się, że dla człowieka, „który czuje się młodym", niema miejsca nawet w faszystowskich Włoszech. (R. C.)

Klub karciarzy w grobowcu

Niedawno zmarł w Chicago niejaki Jim White, którego największą pasją była gra w karty. Jeszcze za życia wystawił on sobie wspaniałe mauzoleum, w którem urządzony został pokój klubowy, przeznaczony wyłącznie do gry. W testamencie swym White przeznaczył znaczne zapisy tym z pośród swych przyjaciół, z którymi najczęściej grywał, jednakże pod tym warunkiem, że codziennie w oznaczonej godzinie zbierać się będą w owym klubowym pokoju mauzoleum dla zagrania w karty.

Woli testatora stało się zadość. Dawni jego przyjaciele przez dwadzieścia dwa lata zbierali się w mauzoleum i grywali w karty. Z biegiem czasu liczba ich topniała, aż wreszcie niedawno zmarł ostatni z tej liczby i w mauzoleum zapanowała cisza, właściwa miejscu wiecznego spoczynku. (R. C.)

Nowy Landru aresztowany został w Atenach

Prasa grecka donosi o dokonanym ostatnio przez policję ateńską aresztowaniu niejakiego Piotra Kulaksidesa, oskarżonego o zamordowanie siedmiu swoich żon i przygotowywaniu morderstwa swej ósmej narzeczonej.

Aresztowanie nastąpiło w przeddzień wesela. Grecki Landru przyznał się do zamordowania ostatniej swej żony, zaprzecza jednak kategorycznie, jakoby był winny śmierci poprzednich swych żon.

Sprawa wywołała ogromne poruszenie wśród ludności i, jak zwykle bywa, całą serję doniesień o tajemniczem zniknięciu kobiet, które jakoby miały paść ofiarą zwyrodniałego zbrodniarza. (R. C.)

Ostrożnie z przyjmowaniem służby

Mieczysław Dębowski, zamieszkały przy ul. Romana Szymańskiego, przyjął służącą nieznanego nazwiska, która po dwu dniach zbiegła, zabierając ze sobą gotówkę, biżuterję i bieliznę ogólnej wartości około 500 złotych.

Nieuczciwej służącej poszukuje policja. (k)

Pobici przez nieznanych napastników

W dniu wczorajszym w Kotowie w powiecie poznańskim zostali napadnięci przez nieznanych napastników Kazimiera Tomaszewska i Wincenty Rajewicz z Wir.

Poranienia wymienionych były tak ciężkie, że musiano przywołać pogotowie lekarskie. (k)

Zderzenie motocyklistów

W Bydgoszczy na ul. Poznańskiej zderzył się motocykl, kierowany przez Arnolda Wiśniewskiego z Bydgoszczy z motocyklem, prowadzonym przez Antoniego Knittera z Chojnic.

Z wypadku, który mógł łatwo pociągnąć za sobą groźne następstwa, motocykliści wyszli cało. (k.)

Oszustwa sezonowe

Obecnie, przy zbliżającej się porze zimowej, na bruku poznańskim zaczęli się pojawiać oszuści węglowi. W tych dniach chodził po domach pewien osobnik w mundurze kolejarza i pobierał zaliczki na rzekome dostawy węgla.

Oszusta zdołano przytrzymać. (k.)

Autobus najechał cyklistę

W tych dniach w Bydgoszczy na ul. Jagiellońskiej zderzył się autobus P. M. 52 888 z jadącym na rowerze Józefem Pytlarzem z Gzina w powiecie chełmińskim.

Pytlarz został pokaleczony a rower uległ doszczętnemu zniszczeniu. (k.)

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

67)

— Jest pan szkaradny... Chwilami zdaje mi się, że mogę pana niecierpieć... Jak można mnie tak doprowadzać do rozpaczy...?

— Co takiego?

— Co pan szłyszy... Nie znoszę, jeśli mi ktoś czemś imponuje... góruje nademną w jakiś sposób. A pan właśnie pod każdym względem wziął nademną górę... Rozumie pan, jaką mi to sprawia przykrość...?

— Pani jest mały, kochany bęben...

— A pan jest nieznośny... Zabraniam panu odzywać się do mnie, dopóki nie przyjedziemy do Johnstown.

— Ani myślę.

— Chce pan się ze mną kłócić?

— Uchowaj, Boże. Skądże znowu. Skoro jednak ma to pani sprawić przyjemność, kłóćmy się. Dalej zaczynajmy...

— Jeszcze jedno słowo, a wywrócę wóz... Chce pan się przekonać?

— Jeśli to nastąpi, w takim razie nie dojedziemy na miejsce... A możliwe, że przeniesiemy się do wieczności...?

— A to nie dojedziemy... Wszystko mi jedno.

— Poco było w takim razie wybierać się wogóle do Johnstown?

— A czy ja wiedziałam, że pan będzie w drodze taki nieznośny?

— Tak, rzeczywiście... To prawda. Przyznaję. No, ale co w takim razie zrobić? Ja się nie poprawię...

— W takim razie wywrócę wóz...

— Pani tego nie uczyni... Ale jeśli pani zależy na tem, podejmuję się zademonstrować, jak można łatwo popełnić szaleństwo, za które płaci się życiem, w najlepszym zaś rozie kalectwem.

— Jak to pan chce zrobić?

— Chociażby, dajmy na to, w ten sposób. Pani zatrzyma wóz, ja wysiądę... A potem zwyczajnie rzucę się pod koła, pani mnie zwyczajnie przejedzie... I sprawa — gotowa...

— To znaczy, miałabym przejechać pana...?

— Naturalnie.

— Jak pan może opowiadać takie bajeczki bez sensu...?

— Nie podobają się pani?

— W takie szaleństwa nie uwierzę... To może uczynić tylko zdecydowany kandydat na samobójcę... Pan na takiego wcale nie wygląda.

— Skoroby to pani sprawiło przyjemność...

— Ach, więc dla mojej przyjemności...?

— Dla pani przyjemności...

Evelyn parsknęła śmiechem.

— Czy wszyscy mężczyźni w Europie tak kłamią, jak pan?

— Przeważnie... Jak zresztą wszędzie... Z wyjątkiem chyba jednej Ameryki, naturalnie, północnej...

— Co pan znowu chce przez to powiedzieć?

— Że tutaj kłamią daleko więcej...

— Gdzież to pan poczynił takie niezwykłe spostrzeżenia, mój panie?

— Gdzieżby? W Ameryce.

— Widzi pan, jaki pan szkaradny? Nie mówiłam? I kłóci się pan ze mną nieustannie.

— Cóż robić? Tak widocznie mnie i pani jest sądzone... A wie pani, w moim kraju jest przysłowie, które brzmi: kto się czubi, ten się lubi...

— Niema sensu.

— A przecież my się lubimy...

— Ja — ani trochę...

— Powiedzmy — troszeczkę.

— Ani troszeczkę. Niecierpię pana.

— Przesada.

Jane przeważnie nie brała udziału w przekomarzeniu się wzajemnem tych dwojga. Wpatrzona była czasami to w jedno to w drugie, ale jakby nie zdając sobie z tego sprawy. Nadstawiała uważnie uszu, ale zdawała się nie słyszeć nic z tego, o czem mówili. Rozwarte usta dziewczyny, melancholja siedząca nieustannie w oczach, zamyślenie dziwne, świadczyły wymownie, że Jane oddawała się marzeniom, które tem większym zapalały się płomieniem uczuć im pilniej od czasu do czasu spoczęło na niej spojrzenie oczu Piwosza. W duszy dziewczątka budziło się coś nieznanego, z czego nie umiała sobie zdać sprawy, a co raz spędzało wszystką krew z serca, to znowu jakby ścinało ją lodem.

Bez przeszkód i bez dalszych przygód, zatrzymując się raz jeden w drodze na krótki postój w uroczem miejscu nad rzeką, dojechali wreszcie do Johnstown. Evelyn bez trudu odnalazła drogę do Evelynville, jak się nazywała posiadłość w Johnstown, należąca do jej ojca.

Stary Paterson nietyle był zdziwiony przybyciem córki, ile zmieszany nieoczekiwanem jej pojawieniem się w swej kryjówce. Zastała go właśnie wysiadającego z samochodu, którym wrócił z inspekcji w kilku najbliższych kopalniach i hutach.

— Mówiłem ci, dziecko moje, że pragnę być tutaj sam... Czy znowu każesz mi uciekać gdzieindziej?

— Nie byłoby sensu, papo... — trzepała nie zwracając uwagi na słowa starego Patersona. — Pozwól, że ci przedstawię naszego gościa z Paryża... Markizie, oto mój ojciec... Poznajcie się panowie...

Stary Paterson mierzył zdumionym wzrokiem przystojnego mężczyznę, któremu biła szlachetność z twarzy. Pierwsze wrażenie musiało być bardzo dobre, chociaż nie okazał tego stary po sobie. Wyciągnął wszakże rękę uprzejmie i nawet cisnął kilka zdawkowych słów. Na twarzy zachował stoicki spokój i chłodną uprzejmość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Wtorek, 16 września 1930.

Słońce: wschód 5,27 — zachód 18,07 — długość dnia 12 godzin 40 min.
Księżyc: wschód 21,43 — zachód 15,19 — po ostatniej kwadrze.
Kal. rz.-kat.: Cyprjan — jutro Stygmata Św. Franciszka.
Kal. słow.: Sędzisław — jutro Drogusław.

Zebrania

Dziś o 16,30 Sodalicja Pań Miejskich p. wezw. Niep. Pocz. N. M. P., w szkole im. Dąbrówki, ul. Młyńska 10;
o 19,30 Koło Śpiew. „Gędźba" (Winiary), w lokalu zebrań;
o 20 Tow. Przem. „Jedność" pod wezw. Św. Antoniego, w „Ulu", ulica Ślusarska 6;
o 20 Tow. Mł. Przemysłowców (krawcy), w sali Koła Senjorów, al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Stronnictwo Narodowe (Wilda), u p. Zawadkowej, G. Wilda 75;
o 20 Stronnictwo Narodowe (Jeżyce), u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18.

Jutro o 17,30 Zw. Pracowników Umysłowych Z. Z. P. (pracownicy biurowi), w lokalu przy ul. Działyńskich 3;
o 18,30 Rada miejska, w ratuszu;
o 19 Tow. Św. Władysława (Św. Łazarz-Wilda), u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;
o 20 Koło Absolwentów szkoły handlowej, u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 Tow. Cyklistów i Motorzystów, u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a.

Wystawy

Salon Wlkp. Stow. Artystów-Plastyków, pl. Wolności 14 a, otwarty w dnie powszednie od godz. 11—17, w dnie świąteczne od godz. 12—15.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Grzegorza Bogdanowa o godz. 10 po nabożeństwie w cerkwi prawosławnej przy ul. Marcelińskiej. — Śp. Marji z Konwerskich I. voto Lindnerowej o godz. 17 ul. Wyspiańskiego nr. 21.

Licytacje

Dziś o 9,30 ul. Wodna nar. St. Rynku — urządzenie składowe, kapelusze, przybory;
o 10 ul. Gwarna 11 — 2 skrzynie rurek szkl. do akumulatorów, 25 izolatorów z podpor. na wysokie napięcie;
o 11 ul. Wyspiańskiego 19 — kanapa, masz. do szycia;
o 11 ul. Wawrzyniaka 19 — masz. do pisania, aparat radjowy (5 lampek);
o 11 St. Rynek 60 — biurko, leżanka;
o 11,30 ul. Gen. Prądzyńskiego 27 — bufet składowy;
o 12 ul. Woźna 10 — 35 par pończoch;
o 13 Św. Marcin 16 — fortepian, bufet, kredens, masz. do pisania, biurka, krzesła, szafa;
o 14,30 M. Garbary 5 — walizki, torebki, necesery;
o 15 główny dworzec (poczekalnia III kl.) — masz. do pisania, biurka, stoły, krzesła, szafy żel., 3 aparaty ekspr., 3 kasy rejestracyjne, lodowki, aparat do piwa, 10 skrzyń sardynek, konserwy, grzyby, wina owocowe;
o 15 St. Rynek 16-17 — kredens;
o 16 ul. Dominikańska 3 „Pozn. Dom Komisowy" (z masy spadkowej po śp. adw. Hanaszu) — sztychy, kilkaset książek etc.;
o 16 ul. Wieżowa 10 — „Anioł płaczący" (figura);
o 16,30 ul. Św. Jerzego 1 — regulator;
o 17 ul. Czajcza 4 — drzewo użytkowe.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Lakme" — opera Delibesa.

Teatr Polski

DZIŚ — „Rewizor z Petersburga". (Premjera).

Teatr Nowy

DZIŚ — „Kres wędrówki". (Gościnny występ J. Węgrzyna).

21-sza Loterja Państwowa

(Nieurzędowa)

Wczoraj w 6-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 21 państwowej loterji klasowej główne wygrane padły na numery następujące:

10 000 zł — nr. 26 786, 86 587, 140 594,
5 000 zł — nr. 61 716, 773 343, 104 977, 195 434.

Włamanie do świątyni

Jednej z ostatnich nocy włamano się do kościoła katolickiego w Jeżewie w powiecie gostyńskim. Złoczyńcy rozbili 3 skarbonki i zabrali ich zawartość. W czasie pościgu przytrzymano jako podejrzanych wałęsających się w okolicy włóczęgów Bronisława Szymczaka, Adama Lellentala i Jana Adamczyka z Kalisza.

Wszystkich aresztowanych odstawiono do więzienia sądowego w Gostyniu.

Wynik wyborów do Reichstagu zaniepokoił całą Europę

Oświadczenie min. Stegerwalda i jednego z przywódców hitlerowców dr. Goebbela

Berlin, 15. 9. (PAT). Na temat wyników wczorajszych wyborów do Reichstagu min. pracy Stegerwald oświadczył, że pomyślny wynik wyborów dla obu partyj skrajnych tłomaczy się w pierwszym rzędzie niewystarczającemi — w stosunku do oczekiwanych — ustępstwami, jakie Niemcy uzyskali po konferencji locarneńskiej oraz w sprawie zobowiązań reparacyjnych.

Jak długo Niemcom nie uda się usunąć najdotkliwszych cierni traktatu wersalskiego oraz pomyślniej ukształtować kosztów reparacyjnych, tak długo nie może być mowy o pokoju ani w Niemczech ani w Europie.

Berlin, 15. 7. (Tel. wł.). Według ostatniego obliczenia wybrano 576 posłów, przyczem podział mandatów jest następujący.

Socjal - demokraci 143, Narodowi socjaliści (hitlerowcy) 107, komuniści 76, Centrum 68, Nacjonaliści Hugenberga 41, Niemiecka partja ludowa 30, Partja Gospodarcza 23, Partja Państwowa 20, Bawarska Partja Ludowa 19, „Landvolk" 18, Chrześc. - Społeczni 14, Niemiecka Partja Chłopska 6, Konserwatyści 5, Partja hanowerska 3, „Landbund" 3 mandaty. Możliwe są przesunięcia w łonie trzech grup: „Landvolka", Konserwatystów i Partji hanowerskiej, które razem uzyskały 26 mandatów. W stanie posiadania innych partyj prawdopodobnie już żadne zmiany nie zajdą.

W niedzielnych wyborach oddano 34.952.639 ważnych głosów, podczas gdy w roku 1928 głosowało 30.738.762.

Kopenhaga, 15. 7. (Tel. wł.). — Berliński korespondent tutejszego dziennika „Berlingske Tidende" nadesłał swemu pismu wywiad, jaki miał z jednym z przywódców hitlerowców, dr. Goebbelem z Berlina.

Dr. Goebbel oświadczył, że tak ogromny przyrost mandatów zaskoczył również i hitlerowców. Pierwszem ich dążeniem będzie doprowadzenie do rozwiązania sejmu pruskiego. Gdyby hitlerowcy mieli wstąpić do przyszłego rządu, zażądają kilka tek ministerjalnych, w tem bezwarunkowo ministerstwa spr. wewnętrznych.

Głosy prasy francuskiej i niemieckiej

Paryż, 15. 9. (PAT). Prasa francuska w pierwszych komentarzach do wyników wyborów w Niemczech wyraża niepokój z powodu sukcesów, osiągniętych przez hitlerowców.

„Le Journal" zaznacza, że w 5 lat po Locarnie naród niemiecki padł ofiarą swej zbyt wielkiej skłonności do posłuszeństwa wobec haseł gwałtu i głosował masowo za hitlerowcami przeciwko republice i może również przeciwko pokojowej polityce Stresemanna.

„L'Oeuvre" wyraża nadzieję, że socjaliści połączą się z centrum, gdyż inne załatwianie sprawy byłoby narażeniem Reichstagu na nowe rozwiązanie a kraju na dyktaturę, niebezpieczną dla całej Europy.

Berlin, 15. 9. (PAT). Prasa niemiecka obszernie komentuje wyniki wczorajszych wyborów do Reichstagu.

Umiarkowany „Berliner Tgbl." w artykule pod tyt. „Czarna niedziela" nazywa ostatnie wybory najfatalniejszemi, jakie kiedykolwiek odbyły się w Niemczech. „Tyle zdobył Brüning przez rozwiązanie Reichstagu — pisze dalej dziennik. — Fundamenty, na których opierał on swój plan, zostały poważnie wstrząśnięte".

Liberalny „Hamburger Fremdenbl", omawiając obecne wybory, wskazuje na to, że smutny wynik wyborów musi dać socjal - demokratom wiele do myślenia, jeśli się ma uniknąć ogólnego chaosu.

Socj. „Vorwärts" stwierdza, że wynik wczorajszych wyborów stanowi zupełną klęskę min. Brüninga. Jeżeli centrum będzie chciało rządzić bez socjaldemokr. lub przeciwko nim, będzie musiało zwrócić się z pokorną prośbą do Hitlera. Rezultaty, które zostały osiągnięte przez kanclerza Brüninga w ciągu 5-miesięcznych jego rządów, naród niemiecki będzie musiał drogo okupić. — Niewątpliwie lepiej było wykazać nieco więcej dobrej woli do porozumienia się z socjal-demokratami.

Nacjonalistyczne „Hamburger Nachr." podkreślają, że przy obecnym stanie rzeczy decyzja leży wyłącznie w rękach prez. Rzeszy Hindenburga, dla którego wybiła godzina historyczna. Dziennik sądzi, że jasne wypowiedzenie się narodu niemieckiego przeciwko wszelkim połowicznościom i kompromisom ułatwi prezydentowi Rzeszy jego zadanie. Wybory z d. 14 b. m. oznaczają zasadniczy zwrot w życiu narodu niemieckiego.

Prawicowa „Deutsche Allg. Ztg." zaznacza, że przyrost głosów hitlerowców i straty niem. - nar. partji Hugenberga potwierdziły przypuszczenia, że kto będzie chciał głosować za radykalną partją narodową, ten zdecyduje się na partje skrajnie radykalne, a więc nie na stronnictwo Hugenberga lecz na stronnictwo Hitlera. Obecne wybory są objawem protestu, którego motywów należy szukać w zwątpieniu, powstałem wskutek kryzysu polityczno - gospodarczego Niemiec. Niemcy stoją w obliczu poważnych wydarzeń politycznych — stwierdza wkońcu „D. Allg. Ztg."

Pacyfistyczna „Welt am Montag" zaznacza, że dla Niemiec nadchodzą ciężkie dni. W Genewie wiadomość o wyniku wyborów w Niemczech zrobiła wrażenie, jak wybuch bomby. Pozycja Curtiusa — zaznacza dalej dziennik — nie jest do pozazdroszczenia. Hitlerowcy są zdecydowani za wszelką cenę zerwać traktaty i rozpocząć politykę rewanżu. O tem zresztą najlepiej wie zagranica. Dziecinnadą byłoby ze strony zagranicy i ze strony samych Niemiec to maskować. Dziennik zaznacza wreszcie, że nadchodzi okres ostrego antysemityzmu w Niemczech.

Komunistyczna „Rote Fahne" podkreśla z entuzjazmem wielkie zwycięstwo niemieckich komunistów. Wszystkie okręgi wyborcze — jak podkreśla dziennik — współzawodniczyły ze sobą o przyczynienie się do zwycięstwa komunizmu, „które przeszło wszelkie oczekiwania nawet samych przywódców".

Zaniepokojenie w europejskich kołach finansowych i gospodarczych

Berlin, 15. 9. (PAT). Zwycięstwo partyj skrajnych wywołało na tut. giełdzie niesłychane wrażenie. W każdym dziale akcyj zanotowano silny spadek kursów. Zniżka na niektórych papierach wartościowych sięgała 20 procent. Najbardziej ucierpiały akcje Siemensa i Banku Rzeszy.

Niepokój, panujący na giełdzie, zwiększył się jeszcze po otrzymaniu wiadomości z zagranicy, donoszących o przygnębiającem wrażeniu, jakie wyniki wyborów do Reichstagu wywarły w zagranicznych kołach gospodarczych. Panuje obawa, że zagranica wycofa ulokowane w Niemczech krótkoterminowe kapitały. W sferach finansowych zapatrują się pesymistycznie na przyszłą politykę kredytową zagranicą.

Berlin, 15. 9. (PAT). Z Holandji donoszą:

W amsterdamskich kołach politycznych i finansowych wyniki wczorajszych wyborów w Niemczech wywołały silne przygnębienie. Liczono się ze wzmożeniem partji hitlerowców i komunistów, jednak takiego wzrostu zwolenników tych stronnictw nikt tu nie oczekiwał. Powszechnie panuje zgodna opinja, że dzień 14 września był „czarnym dniem" nietylko dla Niemiec lecz również dla całej Europy. Następstwem wyborów wczorajszych będzie niewątpliwie niezwykłe zaostrzenie się sytuacji politycznej i kryzysu gospodarczego.

Przygnębiające wrażenie w Genewie

Berlin, 15. 9. (PAT). „Voss. Ztg." donosi z Genewy:

Genewskie koła polityczne uważają wyniki wyborów do Reichstagu jako poważną porażkę polityki porozumienia francusko - niemieckiego.

Zapytany przez dziennikarzy o zdanie co do wyborów, Briand miał oświadczyć, że nie chce się wypowiadać w sprawie wewnętrzno - politycznej sąsiedniego mocarstwa. W łonie delegacji angielskiej obawiają się co do dalszego prowadzenia dotychczasowej polityki zagranicznej Rzeszy, o ile nie uda się stworzyć w Niemczech koalicji stronnictw lewicowych.

Genewa, 15. 9. (PAT). Głównym tematem rozmów kuluarowych w dniu dzisiejszym były wyniki wczorajszych wyborów do parlamentu niemieckiego.

Wielkie zwycięstwo hitlerowców wywołało tu przygnębiające wrażenie, wnosząc dysonans do pokojowej atmosfery genewskiej. W związku z tem z wielkiem zaciekawieniem oczekiwane jest przemówienie min. Curtiusa, który zabierze głos jutro rano na zgromadzeniu. Popołudniu przemawiać będzie min. Zaleski.

Genewa, 15. 9. (PAT). W różnych grupach tutejszych delegacji ze zdziwieniem omawiano wyniki wyborów w Niemczech, zwłaszcza silny wzrost głosów skrajnych, co tu i ówdzie wywołało obawy, że polityka porozumienia znowu napotka na przeszkody.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Stronnictwo Narodowe na Jeżycach i na Wildzie.** W dniu dzisiejszym o godz. 8 wieczorem odbędą się zebrania Kół Stron. Nar. na Jeżycach w lokalu p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18, i na Wildzie w lokalu p. Zawadkowej, Górna Wilda 75. Na Jeżycach referat wygłosi p. red. Adam Piotrowski, na Wildzie p. inż. Godlewski; obaj mówić będą na temat „W jakich warunkach idziemy do wyborów".

Dla zapoczątkowania pracy wyborczej zaprasza się na wspomniane zebrania nietylko członków, lecz i wszystkich tych, którzy przy ostatnich wyborach pracowali jako obwodowi i mężowie zaufania obozu narodowego.

— * **Złote gody** obchodzili pp. Antoni Prauziński, emer. profesor muzyki w państw. seminarjum żeńskiem w Poznaniu, z małżonką Wiktorją z Wodniakowskich. Na intencję Jubilatów odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Marcina, które odprawił proboszcz ks. prał. Taczak w asyście ks. prob. Grześka z Noskowa pod Jarocinem, przyjaciela Jubilatów. Po nabożeństwie wobec zgromadzonych gości wręczył ks. prałat Jubilatom pismo odręczne od Ks. Kardynała Prymasa z życzeniami i błogosławieństwem. (z)

SPORT

Piłka nożna

Wyniki zagraniczne: Belgja — Holandja w Brukseli 4:1 (1:1). Spotkanie międzypaństwowe. Praga: „Slavia" — „Sparta" 3:1 (3:0). Derby lokalne.

Rawicz. „Rawicki K. S." — „Warta" Ib 6:1 (2:1). Rezerwy „Warty" poniosły niespodziewanie wysoką porażkę od zespołu B-klasowego. Jedyną bramkę goście uzyskali z karnego.

Tennis

W finale mistrzostw Ameryki w Forest Hill Doeg pokonał Frank Shielda 10:8, 1:6, 6:4, 16:14, w półfinale Doeg pokonał Tildena 10:8 6:3 3:6 12:0. (Tel. wł.)

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś, we wtorek, 16 bm. powtórzenie pełnej barwy, egzotyzmu i przecudnych melodyj opery „Lakme". W niedzielę publiczność była pełna zachwytu i pod urokiem naszej primadonny Żmigród-Fedyczkowskiej dr. Roesslerówny, Tylewskiej oraz świetnego naszego tenora Stanisława Drabika i reżysera Urbanowicza. Tańce pełne pomysłu z Jedyńską, Ciesielskim oraz całym baletem. Kierownictwo muzyczne p. Bolesława Tyllji. W środę, 17 bm. „Carmen" z p. Szafrańską w roli tytułowej w otoczeniu pp. Janiny Święcickiej, Janiny Tylewskiej. Don Josego śpiewa p. Michał Tarnawski, Torreadora p. Eugenjusz Maj; dyryguje p. Bolesław Tyllja.

— * **Z Teatru Polskiego.** Przepyszna w swej satyrycznej groteskowości, rozśmieszająca do łez galerją arcyuciesznych typów i sytuacyj komedja wielkiego rosyjskiego pisarza M. Gogola „Rewizor z Petersburga" ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Polskiego dziś, we wtorek, 16 bm. Obsadę tego arcydzieła komedji satyrycznej stanowią pp. Wierzejska (Horodniczyna), Zasempianka, Szumska, Biesiadecki, Bracki, Godlewski, Komornicki (Horodniczy), Kordowski, Kwaskowski, Noskowski, Nowacki (Chlestaków), który sztukę wyreżyserował, Piotrowski, Przystański i inni. W środę „Rewizor z Peterbsgurga". W czwartek „Pan Jowialski".

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś „Kres wędrówki" Sheriffa z Józefem Węgrzynem. Głośna ta na cały świat sztuka z mistrzowską kreacją Węrzyna ukaże się tylko kilka jeszcze razy. Wszystkie przedstawienia odbyły się do tej pory przy wypełnionej widowni. Niezrównana gra Węgrzyna, jak i doskonale zgrany zespół, składają się na przedstawienie o mocnym wyrazie artystycznym. Oprócz znakomitego gościa inne role kreują pp. Gliński, Górowski, Kaden, Mazanek, Rudnicki, Rolicz, Fiszer i inni. Dekoracje p. Al. Kobrynia.

W dniach najbliższych ukaże się pełna najprzedniejszego humoru komedja Oscara Wilde'a p. t. „Brat marnotrawny" z gościnnym występem J. Węgrzyna.

KRONIKA FILMOWA

KINO „STYLOWE“

wyświetla **dziś po raz ostatni** film dźwiękowy reżyserji James'a Cruze p. t.

O czem śnią dziewczęta

Od środy, dnia 17 bm. wyświetlać będzie Kino Stylowe przepiękny film dźwiękowy p. t.

SERCE ULICZNICY

Jest to dramat sponiewieranej kobiety, którą odtwarza przepiękna i urocza **Corinna Griffith.**

Film **„Serce Ulicznicy“** reżyserji **W. A. Seitera** wywołał kolosalną polemikę wśród prasy i publiczności amerykańskiej, którą zadziwił, że śmiały problemat przeprowadzony został tak subtelnie. Również i w Warszawie cieszył się ten film wielkiem powodzeniem.

To też Dyrekcja Kina Stylowego nie szczędziła kosztów sprowadzenia tak ciekawego obrazu. Niewątpliwie więc ściągnie jutrzejsza premjera filmu **„Serce Ulicznicy“** tłumnie wszystkich kinomanów do **Kina Stylowego.**

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Metropolis“ wyświetla film p. t. „Młodzież na bezdrożach“. Niemiecka pedagogika, po procesie Krantza, który do głębi wstrząsnął społeczeństwem, zaczęła się zwracać z gorącym apelem do rodziców, aby więcej zajmowali się życiem swych dzieci, uważając to za najlepszy środek walki z demoralizacją młodzieży. „Młodzież na bezdrożach“ to jeszcze jeden apel tego rodzaju. Należy przyznać, że apel jest dyskretny i morał filmu nie jest zbyt jaskrawy; szata wcale niezłego obrazu kinowego niewątpliwie odda dużą usługę propagandzie tych wskazań. (ya.)

Kino „Colosseum“ wyświetla film p. t. „Zagadka jednej nocy“. Kapitan wojsk francuskich, opuszczając potajemnie dom swej zamężnej przyjaciółki, był świadkiem morderstwa. O morderstwo to zostaje posądzony brat narzeczonej kapitana. Kapitan przeżywa tragiczny konflikt obowiązku zachowania tajemnicy, kobiety i obowiązku ratowania życia niewinnie skazanego na śmierć. Po długiej walce wewnętrznej, kapitan decyduje się wziąć winę morderstwa na siebie, ale ofiara jego okazuje się, na szczęście, niepotrzebną, gdyż morderca przyznaje się do popełnionej zbrodni.

Jest to film o dobrze zestawionych efektach sytuacyjnych, które utrzymują uwagę widza w dużem napięciu. Adolf Menjou jest stanowczo lepszy w roli wytrawnych arystokratów, niż w roli szlachetnych amantów; w mundurze zaś kapitańskim, zdaje się, czuje się on niezbyt dobrze. Partnerką jego jest Ewelyn Brent. (Ga.)

Kino „Renaissance“ wyświetla film z Harry Peelem p. t. „Jego najwierniejszy druh“. Tym razem Harry Peel dokazuje cudów ze swą śliczną i świetnie wytresowaną psiarnią. Czworonodzy detektywi, wierni druhowie Peela, walnie przyczyniają się do schwytania złodziei klejnotów i stworzenia dobrobytu swemu panu. Akcja filmu płynie wartkiem tempem, wesoło uśmiechając się raz po raz do widza; pieski znęcają się nad garderobą rzezimieszków, a wybranka Harry Peela pada mu w objęcia w ostatnim akcie. Czegoż można chcieć więcej? (Ga.)

KUPUJMY CEGIEŁKI NA BURSĘ RZEMIEŚLNICZĄ (P. K. O. 212 664)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 15. 9. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,34; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 376,70; Wiedeń za 100 zł 79,18—79,46; Zurych za 100 zł 57.77,5; Berlin za 100 zł noty większe 46,90—47,30; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46.975—47.175; Gdańsk za 100 zł 57,62 do 57,71; telegraficzne wypłaty na Warszawę 57,61—57,76; na Londyn 25.01,75.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Lwów, 15. 9. (PAT.) Akcje: Gazy wschodnie 19,25.

Kraków, 15. 9. (PAT.) Akcje: Parowozy 18; Elektrownia w Sierszy 43; Chodorów 127.

Notowania dewiz z dnia 15 września 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6½	▭	100 zł	—	57.61	46.975	43.34	11.23	—	376.70	57.77	79.18
Poznań	6½	▭	100 zł	—	—	46.975	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.50	—	—	—	—	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M.	—	—	—	20.40	23.81	606.50	801.05	122.77	168.42
Belgja	2½	123.94	100 belg.	124.38	—	58.45	34.86	13.94	355.—	—	71.87	98.54
Bukareszt	9	172,—	100 l.	—	—	2.498	814.50	0.59	15.15	20.02	3.07	4.21
Budapeszt	5½	155,90	100 pengo	—	—	73.445	27.77	17.52	—	588.80	90.25	123.77
Holandja	3	358,31	100 gld. hol.	359.15	—	168.81	12.07	40.27	—	—	207.50	285.53
Kopenhaga	4	238,88	100 k. d.	238.76	—	112.26	18.16	26.76	—	—	137.95	180.05
Londyn	3	43,38	1 funt szterl.	43.36	25,01	—	—	4.85	123.75	163.46	25.05	34.37
Nowy York	2½	8,91,41	1 dolar	8.913	—	419.40	485.92	—	25.46	33.64	514.45	706.90
Paryż	2½	172,—	100 fr. franc.	35.03	—	16.465	123.76	3.92	—	132.09	20.24	27.74
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26.47	—	12.448	163.77	2.96	—	—	15.30	20.97
Rzym	5½	172,—	100 l.	46.73	—	21.97	92.80	5.23	133.45	176.10	27.—	37.02
Szwajcarja	2½	172,—	100 fr. szwajc.	173.08	—	81.375	25.05	19.40	493.75	652.62	—	137.10
Sztokholm	3½	238,88	100 k. szw.	239.72	—	112.65	18.08	26.86	—	—	138.50	189.85
Wiedeń	5	125,43	100 szyling.	125.98	—	59.245	34.41	14.30	—	475.10	72.79	—

Wróciłem
Stanisław Hoffmann
Telefon 50-28 Sew. Mielżyńskiego 5
zpw 25 531

Sprzedam duże
urządzenie składu kolonjalnego
wraz z zapasem towarów. Zgłoszenia:
Szamotuły, Wroniecka 19
MOTYLEWSKI, adwokat
i zarządca masy upadłościowej. rw 25524

Angielsko-francusko-polska
korespondentka
pisząca biegle na maszynie, z studjami zagranicą, **poszukuje odpowiedniej posady.** Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod **dw 1539**

Samochody używane
osobowe i ciężarowe: **Minerwa** karetka, **2 Fiaty, Protos** torpedo, **Oldsmobile** karetka, **Berliet** torpedo, **Aga** karetka, **Bergmann** 4-tonnowy można nabyć najkorzystniej i najpewniej w firmie
„ELIBOR“
Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa „Ł. J. Borkowski“. Salon samochodowy, św. Marcin 50, tel. 14-66.
zw 25521

„KWASOWIT“ czerwony najlepszy ocet stołowy.
„KWASOWIT“ zielony najlepszy ocet do zapraw.
zp 1532

PRZETARG PRZYMUSOWY
We wtorek, dnia 16. 9. 1930 r. o godzinie 12 w południe w Poznaniu, Tama Garbarska — Dworzec Towarowy, sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:
wagon kapusty w główkach w przybliżeniu około 10 000 kg.
Zbiórka 15 minut przed przetargiem przy wejściu do bramy Dworca Towarowego.
Dąbrowski, kom. sąd., Poznań, ul. Młyńska 13, IV piętro

1 SPRZEDAŻE

Gruszki
jabłka, pomidory tanio sprzedaje Starościńska 1 a. zdp 90 427

Folwark
220 morgowy, ładnie położony, blisko Poznania, ziemia pszenna, budynki masywne, mo inwentarz. Cena 90 000, wn połowa, reszta hipoteka. Wyrzykowski, Grobla 9, telefon 1958. zdp 90 612

5 KUPNA

Kupię
kamienice wolne średnie mieszkanie, płace ⅔ gotówką. Zgłoszenia Kurjer zdp 90 613

21 ZGUBY

Robótkę
zgubiono. Proszę zwrot św. Marcin 70, portjernia.

24 NAUKA

Szkoła Tańców Modernistycznych Jarosława Średzińskiego
Kurs dla początkujących 20-go września. Lekcje prywatne każdego czasu. Strzelecka 3, parter prawo zp 89 989

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Ekspedjent
branży konfekcyjnej, młody, zdolny, pracowity poszukuje zaraz posady. Łaskawe zgłoszenia Kurjer zdp 90 591

Mechanik
maszyn biurowych i rowerów z kilkuletnią praktyką poszukuje posady tylko za utrzymanie. Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer zdw 90 339

Polonistka
dyplomowana praktyką gimnazjalną, szuka Poznaniu posady w szkole, bibljotece, redakcji, banku (zna języki francuski, niemiecki, angielski, czeski). Zgłoszenia Kurjer zdw 88 807

28 WOLNE MIEJSCA

Baczność
agentki i agenci losowi, którzy dotychczas pracowali w Banku Ludowym, oraz Ci, którzy tą pracą by się zająć chcieli, zgłosić się mogą Hotel Brytanja pokój 3, Frisch. zdp 90 550

Dziewczę
nawskroś czyste, zdrowe do wszelkich prac domowych potrzebne. Ul. Żupańskiego 13 a, II. piętro, prawo. zdp 90 552

Przedpłata na wrzesień 1930, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez poczte poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. = P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego“.**

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)**	**Poznań**	miesiące **październik, listopad, grudzień 1930**	**12,00**	**2,82**	**14,82**

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)**	**Poznań**	miesiąc **październik 1930**	**4,00**	**0,94**	**4,94**

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia